

**(Il Tempo - A.Austini) 13 mln euro rocznie pomnożone przez pięć sezonów, ogółem około 65 mln euro. Żeby mieć co na wymianę? Praktycznie nic. Można w zasadzie powiedzieć: Javier Pastore jest jednym z zakupów w historii Romy zakończonych największym niepowodzeniem, inwestycją wykonaną przez byłego dyrektora sportowego Monchiego, który nie odpłacił za oczekiwania. Przeciwnie, staje się pradziwym ciężarem dla terażniejszości i przyszłości.**

Podsumowując, Argentyńczyk został kupiony latem 2018 roku z PSG za 24,6 mln euro, do których trzeba dodać 1 mln euro prowizji zapłaconych agentowi. Kwota rocznej amortyzacji karty - do której trzeba też dodać prowizję dla agenta - wynosi zatem 5,1 mln euro na sezon. Poza tym kosztem trzeba wziąć pod uwagę zarobki brutto Flaco, jednego z najlepiej opłacanych graczy drużyny i całej Serie A, wynoszące 8 mln euro (dana szacunkowa i nieoficjalna) plus premie. W ten sposób dochodzi się do 13 mln euro - z zaokrągleniem w dół - które w każdym roku ciąży na bilansie Giallorossich, aby mieć gracza, który stał się praktycznie duchem. I stał się niemożliwy do sprzedania, ze swoim kontraktem zagwarantowanym do 2023 roku.

Pastore nie został nawet powołany na mecz z Atalantą, z powodu utrzymującego się bólu biodra. Kontuzja ofensywnego gracza jest chroniczna i nie pozwala mu trenować więcej niż przez dwa dni, zanim będzie musiał zatrzymać się ponownie. Dyskomfort nie zniknął nawet po tym jak obrzęk kości - kontuzja niezbyt częsta wśród piłkarzy - wydaje się, że w końcu zniknął, na tyle, że Flaco zagrał w finałowych minutach derbów. I podczas gdy w ostatnich dwóch meczach siedział przynajmniej na ławce, tym razem nawet nie jedzie kolegami do Bergamo.

Ostatni mecz w pierwszym składzie rozegrał 10 listopada w Parmie. W sumie zgromadził 13 występów w sezonie, w tym 8 od pierwszej minuty, gromadząc jednak zaledwie 725 minut na boisku. Odkąd przybył do Romy liczba rozegranych spotkań dotarła zaledwie do 30, o 7 mniej niż zgromadził razem w ostatnim sezonie we Francji. Zatem nie, Pastore nie przybył "połamany" mimo że miał wiele mięśniowych problemów w przeszłości. Całkowite znikanie rozpoczęło się w stolicy Włoch. I to jedynie jeden z tajemniczych przypadków zespołu, który należy zbadać. Bowiem dziś nie ma jednego wyjaśnienia. I jedyną drogą do separacji z Pastore wydaje się być rozwiązanie kontraktu.

Autor: abruzzo